

Sygn. akt II W 372/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03 października 2017 roku

Sąd Rejonowy w Belchatowie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Bartosz Paszkiewicz

Protokolant st. sekr. sąd Renata Snopek

Przy udziale oskarżyciela publicznego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 sierpnia 2017 roku, 03 października 2017 roku

przeciwko:

W. B. /B./, synowi W. i M., urodz. (...) w R.

obwinionemu o to, że: w dniu 22 marca 2017 r. około godz. 11.50 w miejscowości W., gm. D., woj. (...) prowadząc pojazd osobowy marki B. (...) nr rej. (...) nie zastosował się do ograniczenia prędkości 50 km/h uwarunkowanego znakiem D-42 „obszar zabudowany”, przekraczając dopuszczalną prędkość o 62 km/h,

to jest o wykroczenie z art. 92a kw

orzeka

1. obwinionego W. B. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 92a kw i za to na podstawie art. 92a kw wymierza mu karę 1000 (jeden tysiąc) złotych grzywny,
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem obowiązku zwrotu zryczałtowanych kosztów sądowych, oraz 100 (sto) złotych tytułem opłaty

Sygn. akt II W 372/17

UZASADNIENIE

W dniu 22.03.2017 r. w miejscowości W. gm. D. służbę w zmotoryzowanym patrolu Policji pełnili funkcjonariusze M. K. (1) oraz R. S..

W zakresie powierzonych funkcjonariuszom Policji zadań znajdowała się między innymi kwestia kontroli prędkości. Posługiwali się przy tym laserowym przyrządem do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym o znaku fabrycznym (...) (...) i numerze fabrycznym (...), który spełniał wymagania określone w przepisach metrologicznych o przyrządach do pomiaru prędkości pojazdów, zaś jego legalizacja była ważna do dnia 30 listopada 2017 r.

Około godziny 11:50 w w/w miejscowości M. K. (1), przy użyciu laserowego miernika prędkości dokonał pomiaru prędkości pojazdu marki B. o nr rej. (...), którym kierował W. B.. Pomiar został dokonany na prostej drodze z odległości 98 m. Przed i za pojazdem marki B. nie poruszały się żadne pojazdy. W pojeździe znajdowała się żona obwinionego, która spała i obudziła się dopiero po zatrzymaniu przez funkcjonariusza Policji. Po dokonaniu pomiaru okazało się, że kierujący samochodem marki B. poruszał się w obszarze zabudowanym z prędkością 112 km/h, przekraczając dozwoloną prędkość o 62 km/h. Funkcjonariusz wydał obwinionemu polecenie zatrzymania się, do którego kierujący się zastosował. Następnie funkcjonariusz okazał obwinionemu wynik pomiaru. Policjant zaproponował obwinionemu

mandat w wysokości 500 zł i 10 pkt. karnych. Obwiniony po konsultacji telefonicznej odmówił przyjęcia mandatu. Funkcjonariusz policji zatrzymał prawo jazdy za pokwitowaniem i pouczył o dalszym toku postępowania. Nic nie wskazywało żeby urządzenie było rozkalibrowane bądź dokonywało wadliwych pomiarów. To nie był pierwszy pomiar w tym dniu i nikt nie kwestionował wcześniej prawidłowości działania urządzenia. Nadto obaj policjanci przechodzili szkolenia w zakresie jak prawidłowo obsługiwać urządzenie (...). Nadto obwiniony nie kwestionował pomiaru. Prosił jedynie R. S., by nie zabierać mu prawa jazdy gdyż są kolegami ze szkoły.

(dowód: zeznania M. K. (1) k. 38-39, k.11, zeznania R. S. k. 39, k. 12 notatka urzędowa k. 4, świadectwo legalizacji k. 6, zeznania E. B., instrukcja obsługi urządzenia (...) k. 44)

Obwiniony W. B. był karany za wykroczenie przekroczenia dopuszczalnej prędkości.

(dowód: informacja z ewidencji kierowców k. 8)

Sąd zważył, co następuje:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy doprowadził Sąd do wniosku, iż obwiniony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Obwiniony nie stawiał się na rozprawę, nie złożył wyjaśnień, czym nie przedstawił żadnej linii obrony.

Ustaień faktycznych w sprawie Sąd dokonał zgodnie z zeznaniami funkcjonariuszy policji. Były one bowiem spójne, rzeczowe i wzajemnie ze sobą korespondowały. Co prawda na rozprawie powstała rozbieżność, który z policjantów dokonywał pomiaru, ale Sąd przyjął, że robił to M. K. (2). Wskazują na to zeznania złożone w toku czynności wyjaśniających. Sąd uznał, że policjanci zeznając wcześniej lepiej pamiętali. Nadto wskazać należy, że takie rozbieżności mogą się pojawiać z uwagi na znaczną liczbę przeprowadzonych kontroli przez funkcjonariuszy policji. Fakt ten jednak nie wpłynął na ocenę wiarygodności ich zeznań szczególnie w kontekście pozostałych okoliczności, które pamiętali. W świetle zgromadzonych i przeprowadzonych dowodów przyjąć należało, iż pomiar prędkości pojazdu obwinionego przy użyciu laserowego miernika wykonany był przez M. K. (2) prawidłowo. Przeprowadzony został bowiem przy użyciu przyrządu, który posiadał ważne świadectwo legalizacji oraz przez funkcjonariusza, który odbył odpowiednie przeszkolenie i nie miał żadnych wątpliwości odnośnie poprawności wymienionej czynności. Poza tym, pomiar prędkości samochodu został dokonany na prostej drodze, w odpowiedniej odległości bez udziału innych pojazdów. Zauważyć również należy, iż świadkowie ci, jako pełniący wówczas służbę funkcjonariusze policji, nie znali wcześniej obwinionego i nie mieli żadnych racjonalnych powodów, by celowo pomawiać go o popełnienie wykroczenia drogowego, jeżeliby w rzeczywistości takowego zachowania obwiniony się nie dopuścił. Podkreślenia wymaga też i to, że świadkowie zgodnie opisali, na czym polegało nieprawidłowe zachowanie obwinionego i byli w swoich relacjach konsekwentni. Nie ma też żadnych podstaw do przyjęcia, że funkcjonariusz policji M. K. (2) dokonał pomiaru prędkości, w sposób niezgodny z instrukcją urządzenia (...) (...). Policjant M. K. (2) jest bowiem profesjonalistą, który z urządzeniem (...) (...) pracuje nie pierwszy raz. Nadto przechodził szkolenia z obsługi przedmiotowego urządzenia. W związku z powyższym nie sposób przyjąć, że funkcjonariusze policji, bez powodu zatrzymali prawidłowo jadący samochód, wmawiali jego kierowcy, że przekroczył dopuszczalną prędkość, a następnie spowodowali wszczęcie wobec niego postępowania o wykroczenie, sami narażając się tym samym, nie tylko na odpowiedzialność służbową, ale nawet i karną.

Nie ma także podstaw, by w rozpoznawanej sprawie doszło do nieświadomej pomyłki. Urządzenie (...) (...) jest wyposażone w celownik optyczny z widoczną plamką celowniczą (zbieżną z wiązką lasera emitowaną przez soczewkę nadajnika). Nadto pomiar prędkości został dokonany urządzeniem z ważnym świadectwem legalizacji. Z akt sprawy wynika, iż w dacie zdarzenia, laserowy przyrząd do pomiaru prędkości w ruchu drogowym (...) (...) o numerze fabrycznym (...) posiadał świadectwo legalizacji ponownej, wystawione w dniu 25 listopada 2016 roku przez Dyrektora (...) w W., z którego wynika, iż w/w przyrząd do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym, spełnia wymagania wynikające z rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 17 lutego 2014 roku w sprawie badań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonywanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów pomiarowych (okres ważności legalizacji oznaczono do dnia 30 listopada 2017 roku). Policjanci przed rozpoczęciem pomiaru dokonywali

testów urządzenia. Nic nie wskazywało, że może ono być rozkalibrowane. Inni kierowcy zatrzymani w tym dniu nie kwestionowali pomiaru.

Przyjąć zatem należy, że urządzenie to zostało dokładnie przetestowane i spełniało wszystkie parametry specyfikacji technicznej producenta, zapewniając bezpieczne i dokładne pomiary prędkości i odległości, a przy tym powołany do tego organ państwowy potwierdził, iż w/w przyrząd spełnia wszystkie wymagania wynikające z cytowanego wyżej rozporządzenia Ministra Gospodarki. Odnosząc się być może do przyszłych zarzutów apelacyjnych wskazać należy, że przyrząd (...) (...) spełnia wymogi z § 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 17 lutego 2014 roku w sprawie badań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym, gdzie jest mowa o tym, że urządzenie musi zapewniać „wskazanie” pojazdu, którego prędkość jest mierzona. Urządzenie (...) (...) jest wyposażone w celownik optyczny z widoczną plamką celowniczą, która jest zbieżna z wiązką lasera wychodzącą z emitera przyrządu. Pozwala to na precyzyjny wybór celu przez operatora urządzenia. Tym samym zmierzona zostaje prędkość właśnie pojazdu „celowanego”, a nie innego samochodu, choćby taki znajdował się w pobliżu. Spełnia to wymóg należytego „wskazania” pojazdu, którego prędkość urządzenie mierzy, co potwierdził policjant S. M. w swych zeznaniach.

Mając na względzie dokonaną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne, Sąd przyjął, że W. B. w dniu 22 marca 2017 r. około godz. 11.50 w miejscowości W., gm. D., woj. (...) prowadząc pojazd osobowy marki B. (...) nr rej. (...) nie zastosował się do ograniczenia prędkości 50 km/h uwarunkowanego znakiem D-42 „obszar zabudowany”, przekraczając dopuszczalną prędkość o 62 km/h, czym wypełnił dyspozycje art. 92 a kw.

Opisane powyżej zachowanie obwinionego wypełniało dyspozycję wykroczenia określonego w art. 92a kw. Stosownie do treści art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym prędkość dopuszczalna pojazdu na obszarze zabudowanym w godzinach 05.00-23.00 wynosi 50 km/h. W związku z tym W. B. poruszając się w terenie zabudowanym z prędkością 112 km/h niewątpliwie naruszył dyspozycję ww. przepisu. Tym samym dopuścił się wykroczenia z art. 92a kw.

Sąd wymierzył obwinionemu karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu i biorąc pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do ukaranego biorąc pod uwagę w szczególności rodzaj i rozmiar szkody wyrządzonej wykroczeniem, stopień winy, pobudki, sposób działania, stosunek do pokrzywdzonego, jak również właściwości, warunki osobiste i majątkowe sprawcy, jego stosunki rodzinne, sposób życia przed popełnieniem i zachowanie się po popełnieniu wykroczenia. W związku z tym Sąd wymierzył obwinionemu karę grzywny w kwocie 1000 zł. Jest to kara adekwatna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu. Spełni swe cele w zakresie prewencji ogólnej jak i indywidualnej. Tym bardziej, że obwiniony nie przyjął mandatu jednocześnie nie kwestionując pomiaru. Dlatego Sąd uznał, że surowa kara musi wzbudzać w kierowcach refleksje i skruchę. Niskie kary niestety zachęcają kierowców do kwestionowania pomiarów prędkości dla zasady tym bardziej w sytuacjach kiedy dochodzi do znacznego przekroczenia prędkości w terenie zabudowanym i zatrzymania prawa jazdy.

Sąd zasądził od obwinionego opłatę 100 zł, oraz 100 złotych tytułem zwrotu zryczałtowanych wydatków uznając, że ich uiszczenie nie będzie dla obwinionego nadmiernie uciążliwe.